

Rząd Chin uderza w nomadów by ograbić ich z ziemi

17 sierpnia 2012

30 maja 2012 roku, premier Chin, Wen Jibao, ogłosił rozpoczęcie pięcioletniego projektu „osiedlania koczowniczych ludów w Chinach”. Autorytarny plan rządowej klikki zakłada uregulowanie statusu ostatnich nomadów żyjących na terenach Chin do 2015 roku. Legislacyjny dyktat oznacza w tym przypadku przymusowe wywłaszczenia ponad miliona stu tysięcy ludzi w Tybecie, Xinjiang i Mongolii Wewnętrznej, utrzymujących się z pasterstwa, a w dalszej kolejności, zniszczenie podstaw ich gospodarki i kultury.



Pierwsze zdecydowane zapowiedzi masowych akcji przesiedleńczych padały z ust partyjnych notabli już bezpośrednio po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich w Pekinie w 2008 roku. Centrum Informacji Praw Człowieka w Południowej Mongolii (SMHRIC) alarmuje: „chiński rząd nadal agresywnie kontynuuje i rozszerza swój narodowy program wypierania koczowniczych pasterzy z ich tradycyjnych ziem i przesiedlania ich na obszary rolnicze i miejskie”. Oświadczenie zamieszczone na stronie internetowej chińskiej administracji rysuje się jako „ostateczny krok w kierunku wyeliminowania ostatnich

populacji pasterzy-nomadów i zniszczenia, liczącego sobie tysiące lat, starego koczowniczego trybu życia" w państwie środka.

Jak zauważa SMHRIC, „Komitet Centralny Partii i Rada Państwa w swych planach szczególnie podkreślają rolę społeczno-gospodarczego rozwoju obszarów pasterskich, poprawy warunków życia i sposobu produkcji”. Perłą w koronie argumentacji władz w Pekinie pozostaje jednak kwestia ekologiczna: 90% z 988 mln hektarów użytków zielonych wykazuje pewien stopień degradacji, spowodowany przez nadmierny wypas bydła. Tak przynajmniej twierdzi chińska administracja. SMHRIC przekonuje, że nowomowa o ochronie środowiska jest tak naprawdę wykorzystywana przez polityków jako pretekst do grabieży ziemi. Najbardziej destrukcyjne dla wielu regionów Mongolii Wewnętrznej, pozostają inwazyjne formy górnictwa, w tym odkrywkowe kopalnie.

Etniczni Mongołowie stanowią prawie 20% mieszkańców Mongolii Wewnętrznej. Skarżą się na destrukcje i nieuczciwy rozwój i politykę w domenie, która pozostaje największym producentem węgla w Chinach. Od maja 2011 roku region zmaga się z falą protestów. Jeden z nich wybuchł po tym gdy pasterz z Shiliin-Gol, podczas demonstracji został przejechany przez samochód ciężarowy należący do firmy obsługującej kopalnię. Co najmniej cztery protesty odnotowano od czerwca 2012 roku. 2 lipca w dystrykcie Hailar protestowali pasterze, którzy stracili duże połacie swoich ziem na rzecz projektów rządowych, w tym autostrad, kopalń, hydroenergetyki i linii kolejowych. Setki pasterzy zgromadziło się 19 czerwca w Haliut pod hasłem „skorumpowani urzędnicy zajmują pasterskie ziemie. Pasterze domagają się sprawiedliwości”. Dwa tygodnie wcześniej doszło do starć w Yimin Sumu. Bandyci wynajęci przez „stronę zainteresowaną grabieżą ziemi” zaatakowali pasterzy, posiadających zwierzęta na ostatnich kawałkach gruntów nadających się do wypasu. Wielu pasterzy zostało pobitych i rannych. Dwie nieprzytomne kobiety hospitalizowano.

W ocenie obserwatorów, protesty odzwierciedlają głęboki i powszechny gniew wobec ustawicznej eksploatacji w regionie obszarów trawiastych, w sercu mongolskiej kultury. Plany przymusowego osadnictwa, wkomponowują się w ten pejzaż, jako środek służący uśmierzeniu protestu, skutecznej grabieży rozległych terytoriów i wreszcie zniszczenia kultury i gospodarki samowystarczalnych społeczności.

Opracowanie dla „Wolnych Mediów”: Damian Żuchowski

Na podstawie: smhric.org, intercontinentalcry.org,
ww4report.com, rfa.org